GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Nr. 147.** 27. Grudnia 1830.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. ostatniego kwartału tego roku, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów, aby raczyli złożyć wcześnie i jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca przedpłatę, wynoszącą na pół roku 9 ZR. 36 kr. M. K., czyli 24 ZR. W. W., na kwartał zaś 4 ZR. 48 kr. M. K., czyli 12 ZR. W. W., albowiem tyle tylko drukuje się egzemplarzy, ile jest zaprenumerowanych; nie będzie zatém winą Redakcyi, jeźli późniéj prenumerujący nie odbiorą wszystkich egzemplarzy.

PP. Prenumeratorowie mieszkający we Lwowie raczą to pismo zamówić w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Dominikańskiéj naprzeciw Cyrkułu; mieszkający zaś na prowincyi na tych c. k. Pocztamtach, na których chcą je odbierać. — Ktoby sobie życzył odbiérać opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na pół roku 48 kr., na kwartał 24 kr. w monecie konwenc.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 20. Grudnia. —

Dyktator oznajmia rozporządzeniem z dnia 19. grudnia, że podług przyrzeczenia dyktatorstwo wczoraj jeszcze, przez pismienne oświadczenie złożył w ręce prezydującego w senacie i marszałka izby poselskiéj, władzę, któréj na dobro tylko ojczyzny starał się używać.

W dniu 18. stosownie do uniwersałów, wydanych przez rząd tymczasowy, zebrały się obiedwie izby w miejscach zwyczajnych posiedzeń w zamku królewskim o godzinie 5. wieczorem.

W skutku porozumienia się z dyktatorem i rządem tymczasowym otwarcie sejmu na dzień 21. b. m. umówione zostało. Dały się słyszeć liczne głosy za uznaniem obecnego posiedzenia jako już sejmowego. Poseł Ostrołęcki właściwą sobie wymową popierał przełożenie deputacyi. Tymczasem z grona senatu wysłani, wojewoda xiążę Radziwił i kasztelan Dembowski wezwali izbę do połączenia się z senatem w celu naradzenia się o wyż wspomnionym przedmiocie.

Izba oświadczyła, że nie omieszka połączyć się z senatem, skoro się uporządkuje, jakoż uchwaliła jednomyślnie, iż od téj chwili w sejmującą się zamienia, uroczyste jednakże otwarcie sejmu do wtorku odkłada. W skutek téjże uchwały przystąpiono zaraz do obrania marszałka i wybór jednozgodny padł na Władysława Ostrowskiego posła powiatu piotrkowskiego.

Skoro mu laska marszałkowska wręczoną została, oświadczył, iż zrzeka się wszelkiéj wystawy w czasie obrad sejmowych zwyczajem przyjętéj, i nadto ofiaruje własne 30,000 zł. na potrzeby kraju. Idąc za jego przykładem wszyscy posłowie i deputowani stosownie do swojéj możności ofiarę złożyli. Izba senatorska uwiadomiona przez wysłanych z izby poselskiéj Niesiołowskiego i Świdzińskiego posłów, o jéj czynnościach i równym powodowana zapałem, przystąpiła do złożenia znacznych ofiar. Poczém, gdy izba poselska połączyła się z senatorską, uwiadomiwszy marszałek ostatnią o swoim wyborze i o konstytuowaniu się izby, oświadczył, iż pierwszą jéj czynnością było uznanie powstania za narodowe i uchwalenie adresu podziękowania dla tych, którzy je zaczęli: wezwał nakoniec senat do podobnego aktu, do którego tenże jednomyślnie przystąpił i przez usta czcigodnego zastępcy prezesa senatu uczucia swoje wynurzył. Zabierali następnie głosy posłowie: Zwierkowski, Trzciński, Sołtyk, Biernacki, Burzykowski, Ziemecki i Kasztelan Gliszczyński, wreszcie zgodzono się na solwowanie sessyi aż do wtorku. Zgromadzenie o godzinie 7méj rozeszło się.

— Dnia 21. Grudnia. —

Złożenie przez dyktatora urzędowania, które na dnia 18. b. m. wieczorem nastąpiło, powodem było reprezentantom narodu, że nie czekając dnia 21 b. m. na publiczne otwarcie sejmu przeznaczonego, zgromadzili się zaraz dnia wczo-

X

najszego, a to dla nie zostawienia ani na chwilę rządu bez sternika i wojska bez wodza. Po zebraniu się izby poselskiéj, marszałek przełożył jéj projekt do uchwały, stosownie do któréj dotychczasowy dyktator dogadzając powszechnemu życzeniu, oświadczył gotowość podjęcia się dalszego sprawowania władzy, którą w ręce narodu złożył. Nastąpiły ważne i zajmujące rozprawy: Owocem ich było zaproponowanie dyktatorowi zmiany artykułu 8go projektowanéj uchwały, dotyczącego wyboru i składu deputacyi izb, mającéj przy boku dyktatora zostawać. Wyznaczona z grona izby deputacyja poniosła jéj życzenie do wiadomości jenerała Chłopickiego, a gdy następnie oznajmiła izbie, że tenże najchętniéj na nie przystaje, przystąpiła izba poselska do głosowania na całą uchwałę, którą większością głosów 108 przeciw 1. przyjęła. Poczém jenerał Chłopicki obwołany został dyktatorem.

Izba senatorska w tymże samym czasie zebrana, mając sobie około godziny 3ciéj z południa przez deputacyją z izby poselskiéj złożoną uchwałę, przyjętą przez tęż izbę, jednozgodnie przyłączyła się do jéj życzeń.

Następnie zajmował izby wybór komisarzy, mających towarzyszyć dyktatorowi, i wykonywać władzę, przyjętą przez nie uchwałą przepisaną. Około godziny 8méj wieczorem połączyły się obie izby. Dyktator ukazał się w zgromadzeniu i otrzymał z rąk prezydującego w senacie uchwałę będącą dowodem uznania jego zasług i ufności narodu w jego nieskazitelnym charakterze.

Po oddaleniu się dyktatora, stosownie do przyjętéj przez izby uchwały, prezydujący w senacie ogłosił sejm za zalimitowany.

Dyktator nie przyjął pensyi przez rząd ofiarowanéj w summie 200,000, żądał tylko za swe trudy mieszkania bezpłatnego i dostarczenia żywności dla siebie i sztabu swego kosztem narodowym.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 29. *listop.* (12.) *grudnia.* —

Dwór cesarski włożył dzisiaj żałobę na trzy tygodnie z powodu śmierci króla Obojej Sycylii Franciszka I.; żałoba ta będzie podzieloną jak zwyczajnie na grubą i cienką.

— *Z tamtąd d.* 1. (13.) *grudnia.* —

Reskryptem z dnia 18. listopada najjaś. cesarz jmość raczył dać order ś. Anny pierwszéj klassy, z ozdobą korony cesarskiéj, xięciu Miłoszowi Obrenowiczowi, xięciu dziedzicznemu Serwii.

Feldmarszałek hrabia Dibicz Zabałkański przybył wczoraj o północy do téj stolicy z Berlina.

Gazeta handlowa ogłosiła wykaz wywozu i przywozu przez port st. petersburski w ciągu żeglugi 1829; podług tego wykazu wywóz wynosił summę 104,533,093 rubli łącznie z portem kronsztadzkim, a przywóz czynił 131,469,969 rubli

— *Z Moskwy.* —

Jenerał xiążę Jerzy Dołgoruki, kawaler orderów rossyjskich, umarł w Moskwie 8. (20.) listopada, w późnym wieku. W roku 1770. i 1771. okrył się chwałą na Archipelagu, i imię jego będzie wspominane z dumą pomiędzy tymi sławnymi wojownikami, którzy zdobili panowanie nieśmiertelnéj Katarzyny. W roku 1797. mianowany gubernatorem wojennym Moskwy, xiążę Dołgoruki pełnił ten obowiązek w sposób odznaczający się aż do końca panowania Pawła, poczém uchylił się od służby. Od tego czasu mieszkał ciągle w téj stolicy, w któréj jego szlachetna gościnność, dobroczynność, światłe zamiłowanie rzeczy pożytecznych jednały mu powszechne uszanowanie. Nabożeństwo żałobne, na którém celebrował przewielebny Filaret metropolita moskiewski i Kołomny, odbyło się w Moskwie dnia 12go (24.) listopada. (*Dz. petersburski.*)

Cholera morbus.

Osób, dotkniętych cholerą morbus, w dniu 25. listopada s. t. było 23, wyzdrowiało 36, umarło 9; w dniu 26stym rano pozostało 332. W dniu 26. rano przybyło nowych chorych 15, wyzdrowiało 14, umarło 6, pozostało w d. 27. rano 326, z których 192 obiecywało przyjść do zdrowia. W dniu 27. choroba ta dotknęła osób 17, wyzdrowiało 46, umarło 8. W dniu 28ym rano zostawało chorych 289, z których 174 obiecywało przyjść do zdrowia.

— *Z Odessy d.* 3. (15.) *grudnia.* —

W dniu 26. listopada było w Odessie 11 chorych; do dnia 28go zostało trzech nowych dotkniętych cholerą; wyzdrowiało 3, a 1 umarł. W dniu 27. było chorych 10; dnia 28., 29. i 30. przybyło 10 nowych; umarło 8, wyzdrowiało 5. Do dnia 1go grudnia pozostało 7, z których 4 obiecywało przyjść do zdrowia.

Ameryka Hiszpańska.

Podług wiadomości z Kartageny doszłych do Anglii przez Jamaikę, wybuchnęła nowa rewolucyja w Kolumbii, i Boliwar objął na nowo władzę rządu. Stronnicy jego mieli już wprzód (w d. 28. Sierpnia) po krwawéj potyczce osadzić Bogotę. W dniu 1. października zamyślał Boliwar ruszyć z Kartageny do Ocana.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król i królowa dawali w dniu 6. grudnia na cześć urodzin xięcia Oranii wielki obiad, na którym znajdowali się xiążę i xiężna Kumberlandyi, xiężna Kent, xiążę Leopold, xiążę Oranii i kilku posłów zagranicznych.

W dniu 6. grudnia odprawiono w biurze spraw zewnętrznych narady w sprawie belgijskiéj., na których byli obecni posłowie Austryi, Francyi, Rossyi i Niderlandów, poseł pruski i wicehrabia Palmerston. Narady trwały blisko dwie godzin.

Parlament angielski będzie w dniu 16. grudnia do dnia 4. Lutego odroczony; do bilu rejencyjnego przyjęto poprawę., że młoda królowa przed swoim 18. rokiem nie może pójść za mąż bez zezwolenia parlamentu. Postanowiono także, że xiężna Kent utracić powinna prawo do rejencyi, gdyby bez zezwolenia króla weszła na nowo w związki małżeńskie. Na wyspę Wight posłano wojsko, ponieważ pokazały się tamże ślady zaburzenia.

Gazeta nadworna donosi, że król jmć dał posłuchanie w dniu 1. grudnia: xięciu Liewen, aby podał swój nowy list wierzytelny jako cesarsko-rossyjski poseł; xięciu Esterhazy, aby przedstawił znajdującego się barona Wes enberg ze szczególniejszemi zleceniami cesarza Austryi; xięciu Talleyranda, aby oddał monarsze list króla Francuzów. Daléj, że xiążę Liewen miał w dniu 2. posłuchanie u królowéj jéjmości.

Dzienniki umieściły okólnik sekretarza stanu spraw wewnętrznych, w którym upomina sędziów pokoju i innych urzędników, iżby nie dali się uwodzić pogróżkom wymagającym zezwolenia na żądanie zapłacenia jednakowego myta, lub pochwalania nieczynności machin, owszem by takowym nieprzyzwojtościom zapobiegali.

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 6. grudnia podał p. O'Connell bardzo wiele próśb, tak na korzyść reformy parlamentu, jakoteż zniesienia unii angielsko-irlandzkiéj. Sir John Newport korzystał znowu z téj sposobności, aby się oświadczyć przeciw planowi zniesienia unii. P. O'Connell rzekł daléj, że chciał uczynić wniosek do reformy parlamentu, atoli odłożył go w nadziei, że sam rząd zatrudni się tym przedmiotem. Na posiedzeniu w d. 7. zapytał się sir Robert Peel, dla czego nie zebrał się jeszcze ustanowiony do rozpoznania listy cywilnéj komitet? P. Wood mniemał, że pytanie zmierza tylko do zatamowania rządowi toku działań, atoli potrzeba mu dać czas do rozpoznania najprzyzwoitszych projektów. Z resztą sam zacny sir Robert Peel sprzeciwiał się mianowaniu wydziału. Sir Robert okazał podziwienie względem tak złośliwego wyłożenia pytania, które dotyczyło się jedynie urządzenia spraw izby. Tymczasem dyskussyje dalszych nie miały skutków.

Francyja.

W d. 10. grudnia przeniesieni zostali byli ministrowie z Vincennes do pałacu luxemburskiego. Kompanija gwardyi narodowéj konnéj i szwadron strzelców konnych składały ich zasłonę. Odźwierni izby parów jechali naprzód. W pierwszym powozie siedzieli pp. Polignac i Peyronnet, z p. Thomas, oficerem gwardyi narodowéj; w drugim pp. Guernon de Ranville i Lavocat, podpułkownik 13go legijonu. Jenerał Fabvier i inni oficerowie jechali przy dźwiczkach powozu.

Minister spraw wewnętrznych już o godzinie 5téj rano przybył do Vincennes i gdy powozy ruszyły do Luxemburga wsiadł na konia i stanął na czele orszaku. Powozy przybywszy do Paryża objechały wał, udały się ulicą *d'Enfer*, a z tąd do małego Luxemburga, gdzie stanęły o godzinie 8méj rano. Tu oddani zostali jeńcy osobom upoważnionym do dozoru nad niemi. — Podczas téj ich podróży porządek publiczny ani na chwilę nie był zaburzony.

P. Chantelauze, ponieważ ma podagrę, pozostał tego poranku w Vincennes, i przybył dopiero po południu o godzinie 2giéj w powozie jenerała Daumesnil, gubernatora zamku Vincennes, który mu sam bez żadnéj innéj zasłony towarzyszył.

W ciągu dnia widziane w prawdzie kilka kup zebranych w koło Luxemburga, atoli nikt nie okazywał chęci zaburzenia porządku.

Pierwsze i ostatnie badanie z byłymi ministrami przez kommissarzy izby deputowanych w d. 9. listopada przedsięwzięte, zmierzały, iżby przez zadawane oskarżonym pytania dowiedzieć się, kto doradził królowi utworzyć ministeryjum z d. 8. sierpnia 1829, kto ułożył grożącą mowę od tronu posiedzenie zagajającą, a późniéj odpowiedź króla na adres izby drugiéj; kto dał powód marszałkowi do rozporządzen wojskowych w jego tajnym rozkazie dziennym, czyli uchwalono było utworzyć kommissyją wojenną, czyli król oprócz swoich ministrów miał jeszcze innych doradzców, i t. d. Na wszyskie te pytania dawano zbaczającą lub zaprzyczającą odpowiedź, a xiążę Polignac dodał jeszcze, każdą razą, kiedy był zapytany o coś, co król do niego mógł mówić lub pisać, że uczucie uszanowanie i przyzwoitość nakazują mu bezwarunkowe milczenie. Na pytanie, czyli prawda, że w d. 25. lipca rozkazał Neuilly (ówczesne mieszkanie teraźniejszego króla) i jego okolice najściśléj uważać, — odpowiedział xiążę Polignac, że to jest zu-

pełnie fałszem. W liście do kommissyi wyraził, że w d. 29. lipca pojechał do króla i radził mu, aby cofnął postanowienia i z tą wiadomością wysłał xięcia Mortemart do Paryża. Pytano się więc xięcia o skutku tego kroku, który oświadczył, że król przyjął złożenie urzędów przez ministrów i postanowienia odwołał, że ón sam zaprowadził xięcia Mortemart do króla i onegoż tamże zostawił; o tém co się późniéj stało, nic nie wié. Na pytanie hr. Guernon de Ranville, czyli postanowienia z d. 25. lipca były na radzie ministrów uchwalone, tenże odpowiedział: nie! Sprzeciwiałem się tym postanowieniom tak na posiedzeniach przygotowawczych, jakoteż na radzie pod przewodnictwem króla, na któréj ostatecznie były uchwalone. Sądzę, iż mogę dodać, że na radzie, gdzie po raz pierwszy mówiono o tych zasadach ściągających do postanowień, p. Peyronnet połączył się ze mną przy onych zbijaniu.«

Monitor z d. 11. grudnia zawiéra następującą wiadomość od wojska afrykańskiego: »Bej Titery, który się początkowie poddał naszéj broni i przyrzekł ten sam haracz, jaki dawniéj płacił dejowi algierskiemu, niszcząc Francyi, nadwerężył niebawem swoje zobowiązanie się. Posiadając wzgórza małego Atlasu tamował związki Algieru z mieszkańcami środka kraju i zagrażał spokojnym pokoleniom, uprawiającym równiny Metidży. Jenerał Clauzel postanowił go ukarać i kraj oswobodzić. W tym celu w d. 17. listop. na czele małego wojska ruszył z Algieru i w dniu 21szym stanął obozem u stóp północnéj pochyłości Atlasu. Tu wojska nasze napotkały wąwoz, który takie stawił przeszkody, jakich obecni wyprawie jenerałowie nie przypominają sobie, aby kiedyś widzieli. Atoli to nie zdołało wstrzymać zapału naszych wojowników. Wojsko beja Titery pod dowództwem jego agi zostało na głowę zbite i rozproszone, a w d. 21. listopada o godzinie 10téj wieczorem ognie straży, rozłożonych na szczycie Atlasu biwaków (jak mówi rozkaz dzienny jenerała Clauzel) zdawały się być z gwiazdami pomieszane — Dnia następującego miasto Medija na pochyłości Atlasu położone, otworzyło naszemu wojsku bramy; mieszkańcy odparli byli wprzód wystrzałem z dział Kabilów, którzy ich rabować chcieli. W Medii byli Francuzi wybornie przyjęci, władze cywilne i duchowne wyszły na przeciw wodza naczelnego i poddały się bezwarunkowo. Jenerał postanowił zostawić w Medii i Blida osady, przezco zaręczone będzie bezpieczeństwo pięknéj równiny Metidży, do któréj te obadwa miasta małego Atlasu są kluczem. Bej, który schronił się do jednego Marabuta, ofiarował się poddać się wodzowi naczelnemu i spodziewany był w d. 23. listopada wieczorem w główném kwaterze. Jenerał Clauzel opanowawszy składy beja, dawszy rozkazy do zabrania tego, co do jego skarbu należy, rozłożywszy wojsko w koszarach i umocniwszy miasto w miejscach, gdzie potrzeba, zamyślał znowu powrócić do Algieru. Wyprawa do Medii, oprócz korzyści z zabezpieczenia kraju algierskiego przeciw napadom barbarzyńskich pokoleń, jest nowym dowodem waleczności naszych żołnierzy. Tak wojsko francuzkie przypominając światu teraz wielkie dzieła, które zręczny minister w imieniu zagrożonéj wolności odnowić gotów, rozwija sztandar swój na szczycie góry Atlasu, któréj od czasu Rzymian żaden sztandar ludu cywilizowanego nie przeszedł.«

Izba parów rozpoznawała w d. 10. grud projekt do nagród narodowych. Nikt nie żądał głosu. Cztéry pierwsze artykuły przyjęto bez rozpoznania. Z powodu artykułu 5go oświadcza się p. Dreux Brezé za rannymi i kalekami byłymi gwardzistami, którym odmówiono miejsca w domu inwalidów. Izba przyjmuje ustawę 85 białemi gałkami przeciw 3 czarnym. P. Lafitte złożył potém ustawę finansową w tym dniu przez izbę deputowanych przyjętą. Prezydent mianuje kommissyją i prosi ją, aby niezwłocznie zdała raport. Potém przechodzi izba do rozpoznania projektu dotyczącego się ustawy naboru 80,000 ludzi; pan Fitz-James oświadcza, że gdy idzie o honor Francyi, wszystkie osobiste ustają widoki, i głosuje za ustawą — Pan Lafitte czyni uwagę: Gdyśmy objęli wodze rządu, nietailiśmy sobie wielkich trudności, którebyśmy napotkać mogli. Duma nami nie powodowała. Jedyną naszą nagrodą jest utrzymać pokój tak wewnątrz jak i zewnątrz i wszystkiemi siłami naszemi przykładać się do szczęścia Francyi. Okażemy się godnymi zaufania króla i narodu. Ustawa zostaje potém 101 głosami przeciw 1 przyjętą. Komissyja do zdania sprawy z ustawy finansowéj po naradzeniu się w biurze wchodzi do sali i wnosi na onegoż przyjęcie. Izba przechodzi natychmiast do rozpoznania i przyjmuje takową 106 głosami przeciw 1.

Król oświadczył wdowie po panu Benjaminie Constant swój żal ze śmierci jéj małżonka. *Gazette de France* wyraża się z powodu jego śmierci jak następuje: Śmierć pana Benjamina Constant jest niepowetowaną stratą dla lewéj strony. Od dawnego czasu było już zdrowie jego osłabione i rzec można, że żył jeszcze tylko urokiem téj popularności, która była jego całego życia namiętnością, i dla któréj wszystko poświęcał. P. Benjamin Constant był dla nas w ostatnich czasach tém straszniejszym przeciwnikiem, im potę-

żniejszym stał się. W jego oczach mieliśmy niesłuszność, żeśmy go walczyli jego własną bronią. Z tąd nabyliśmy prawa być sprawiedliwemi ku jego pamiątce. Jego delikatny i przenikliwy rozum, jego szczegolna bystrość pojęcia, sprowadzały go krótnie na drogę prawdy i nadawały mu powab jasnego i przyjemnego wykładu, którym swoje myśli i ruchliwość swojego przekonania okrywać umiał. Nie zapomnieliśmy o deputowanym z 1830, autorze pisma: *Reactions*, i *Esprit de conquete et d' usurpation*, w których powstał wymownie i z zapałem na terrorystów i despotyzm wojskowy. — Rewolucyja 1830 przepowiedziała bliski koniec p. Benjamina Constant, ponieważ przyśpieszyła koniec jego omamień. Słowa jego na trybunie noszą piętno owego głębokiego smutku, który go ucisnął. Pewien dziennik mówił wczoraj, że był szczęśliwszy od Manuela, ponieważ dożył tryjumfu rewolucyi. My twierdzimy, że był nieszczęśliwszym, ponieważ dostatecznie widział, że w tym tryjumfie zobaczy koniec swoich omamień.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 11. grudnia zawiadomił minister spraw wewnętrznych izbę, iż rząd zamyśla panteon powrócić jego dawnemu przeznaczeniu. Szczątki mężów, których ojczyzna uzna, że są godni téj sławy, mają być w lat dziesięć po swojéj śmierci tamże przeniesione, aby obrzęd ten był obrzędem sprawiedliwości i wdzięczności dla potomków. Trzej mężowie zdają się przez swoje cnoty talenta i wielkość zdarzeń, które zrządzili, upoważnieni do wyłącznego wotum, mianowicie: Foy, Manuel i de la Rochefoucauld Liancourt. Jest jeszcze człowiek, którego grób właśnie teraz otwarty i wnosi aby imię jego z tamtemi połączyć i szczątki ich w d. 29. Lipca przenieść do panteonu. Prezydent odséła ten projekt do biur.

W Monitorze czytamy: »Pewien dziennik oznajmia, iż pomimo rozkazu danego przez ministra, aby francuzkich i hiszpańskich ochotników w głąb kraju sprowadzić, nieustannie przychodzą do Pau ruchome gwardyje narodowe, twierdzące, że za nimi idzie korpus 13000 ludzi; ludzie ci mieli paszporty wojskowe podpisane przez podintendenta policyi paryzkiej i otrzymali żołd wojskowy. Nie jest zupełnie prawdą, aby do Pau na nowo przybyli ochotnicy. Tém mniéj jest prawdą, że tym ludziom dano żołd wojskowy, a co się dotycze korpusu 13000, który ich ściga, tedy niech publiczność sama zważa jak się ta rzecz ma.«

Państwo Papiezkie.

W d. 2. grudnia rano zwłoki ojca świętego, już wprzód nabalsamowane, zostały na widok publiczny w kaplicy ś. Pawła pałacu kwirinalnego wystawione. W d. 4. rano zebrawszy się kardynałowie w pałacu apostolskim na Watykanie, odprawili w tak zwanéj sali ornatowéj pierwszą zwyczajną kongregacyję, na któréj przepisy papieżów dla konklawe odczytane i zachowanie onych przez każdego kardynała zaprzysiężone zostały. Poczém zwłoki ojca świętego przeniesiono w uroczystym pochodzie do kościoła ś. Piotra i złożono je w kaplicy n. sakramentu. Rano w d. 6. poczęło się w kościele ś. Piotra 9 dniowe nabożeństwa żałobne, po którego ukończeniu udać się mieli kardynałowie w d. 14. z południa do konklawe.

Podług najnowszych wiadomości z Rzymu z d. 9. t. m. zjechało się tam już kilku kardynałów z prowincyi na konklawe.

Zjednoczone Niderlandy.

Stany jeneralne Hagi ukończywszy swoje sprawy odroczyły posiedzenie swoje na kilka miesięcy.

W Bruxelli prezydent dyplomatycznego komitetu, p. van de Weyer dał w d. 7. grudnia lordowi Ponsonby wielki objad, na który zaproszeni byli wszyscy członkowie komitetu i rządu tymczasowego. W d. 8. grudnia w jeneralnym komitecie kongressu odrzucono dniem wprzódy przyjęty cały systemat jednéj pierwszéj izby 75 głosami przeciw 58.

W d. 10. grudnia opowiadano w Bruxelli, że dniem wprzódy przybyły goniec przywiózł wiadomość, że kroki nieprzyjacielskie na nowo się rozpoczęły. P. Cartwright, poseł angielski przy związku niemieckim, pojechał z Bruxelli do Frankfurtu. — Na publiczném posiedzeniu kongressu narodowego w d. 8. grudnia odczytano noty komitetu dyplomatycznego. Pierwsza jest notą owego komitetu do p. Bresson, w któréj zamknięcie Skaldy uważa jako dalsze kroki nieprzyjacielskie; powtóre notę z d. 5. grudnia, w któréj zwraca uwagę posłów pięciu mocarstw, że wolna żegluga jest zwodniczą, jeźli bandery belgijskiéj, holendrzy nie poważają; trzecia z d. 6. grudnia, w któréj pp. Cartwright i Bresson uwiadamiają komitet, że przesłaną onym notę względem bandery belgijskiéj odesłali do Londynu, i że niebawem spodziewają się otrzymać w téj mierze korzystną odpowiedź ze strony posłów w Londynie. W d. 10. grudnia miał wybuchnąć bunt między robotnikami na wałach bruxelskich. Pułkownik Bornemans, który się natychmiast między nich udał, przywiódł ich przez swoję zimną rozwagę i męztwo do porządku. Magistrat z powodu braku funduszów kazał wstrzymać roboty na wałach. I to zdaje się, że było powodem do owego poruszenia.

Prussy.

Królowa i xiężna Fryderykowa niderlandzka przybyły z Hagi do Berlina. Arcybiskup gnieznieński i poznański wydał okolnik do duchowieństwa i katolickich mieszkańców archidyjecezyi poznańskiéj, w którym wystawia onym straszne skutki i nieszczęście, jakie powstanie królestwa polskiego zrządzić musi, i napomina ich do posłuszeństwa i zachowania wierności poddanych.

Niemcy.

Królewsko bawarski dziennik rządowy zawiera uwiadomienie z d. 12. grudnia, dotyczące się wyboru deputowanych do stanów. Wybory powinny być w ciągu czterech tygodni ukończone, i skutek tychże do d. 15. stycznia królowi jmci przełożony. »Jest przy tém« mówi toż uwiadomienie »naszą wyraźną wolą, aby władze nasze z najściślejszą sumiennością wstrzymały się od wszelkiego ograniczenia wolności głosów wyborowych i od korzystania z wpływu zwierzchności do kierowania wyborami, lecz za to, by przez silne i troskliwe dopełnienie istniejących ustaw zapobiegały niepozwolonemu wpływowi i podszczaniom trzeciego. Przy odbieraniu przysięgi wyborów, komissarze do wyborów przeznaczeni powinni zwrócić uwagę wyborców na obowiązki w przysiędze wyrzeczone, iż głosy swoje tylko wedle przekonania i przy względzie na dobro kraju, bez obcego wpływu dawać winni. Z resztą naszym wiernym poddanym będzie wysoka ważność powołania deputowanych i ich doświadczony sposób myślenia skutecznym bodźcem, iż tylko takich mężów wybierać będą, którzy przez swoję rzetelność i prawdziwą miłość ojczyzny, przez roztropność i gorliwość dla dobra publicznego i przez światło i umiejętność okażą się godni ich zaufania i reprezentacyi. — Monachijum d. 12. grudnia 1830. Ludwik.«

Z hanowerskiego donoszą pisma publiczne: »W Goetyndze zaszedł niedawno nieprzyjemny przypadek. Przed niejakim czasem było w Kassel kilka uczniów, a jeden z nich nazwiskiem Abech z wielkiego xięstwa badeńskiego, miał tamże w sposób spokojność zaburzającym, a nawet jako zdrajca kraju sobie postąpić. Władza heska żądała po uniwersytecie onegoż wydania, i rząd hanowerski na to zezwolił; atoli uczniowie podali prośbę, w której prosili, aby Abecha nie wydawano do Hess, lecz by go w Goetyndze ukarano lub do Baden odesłano. Atoli zanim jeszcze nastąpiła odpowiedź, zebrało się w d. 2. grudnia wieczorem w cichości 5 do 600 uczniów na targowicy, poszli przed dóm radny, gdzie Abech był tymczasowie osadzony i wybiwszy drwi uwolnili Abecha, nie dopuściwszy się żadnego innego bezprawia. Tylko jednę latarnią stłuczono. Nie wiadomo jeszcze co teraz senat rozporządzi.

Podług wiadomości z Moguncyi przybył tamże xiążę Karol Brunszwicki i zabawiwszy krótko, udał się w dalszą podróż. Jak słychać, miał pojechać do Włoch.

Turcyja.

W Alexandryi odczytano w d. 18. sierpnia firman sultana, na mocy którego wyspa Kandyja do paszostwa egipskiego na wieczne czasy została wcielona. W tém mieście trwały trzy dni uroczystości, aby łaskę tę godnie obchodzić.

W d. 6. września dotychczasowy turecki gubernator téj wyspy Soleimann pasza otrzymał urzędowe doniesienie o téj sultana uchwale, a w d. 15. wsp. m. Mustafa Pasza, dowódzca egipskiego wojska osady, przez bryg z Alexandryi do Kanei przybyły, odebrał potwierdzenie w naczelnym dowództwie nad wszystkiemi egipskiemi wojskami w téj nowo nabytéj ważnéj prowincyi. Natychmiast kazał ón kilku uwięzionych greckich naczelników uwolnić i onych do domu odprawić, hojnie ich obdarzywszy. W d. 26. września zawinęła egipska eskadra o 14 żaglach do portu Sudy, przywiozła 400 ludzi regularnéj piechoty, 200 konnicy i 1000 rzemieślników, aby bez zwłoki zająć twierdzę i onę umocnić. Szef sztabu jeneralnego wojska wicekróla, Osman Bej Nureddin, człowiek młody, we Francyi i we Włoszech wychowany, upoważniony do inspekcyi nad wyspą i do zdania w téj mierze sprawy, przybył na pokładzie rzeczonéj eskadry. Drugi oddział wojska egipskiego, równie 400 ludzi, wysiadł w Kandyi na ląd w ostatniéj połowie października. Sławny zamek Karabusa, schronienie morskich rozbójników greckich, niedawno przez wojska trzech połączonych mocarstw (Rossyi, Anglii i Francyi) osadzony, będzie zapewne wojsku egipspiemu niebawem oddany.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Roszko Cymbałek*, krotochwila ze śpiewkami we 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.